

Ref. [Grizzlee]

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,
bo z doświadczenia wiem, że to dla uszu pasza.

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,
zmień słowo w czyn, tak pięknie jak to ogłaszasz.

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,
bo z doświadczenia wiem, że to dla uszu pasza.

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,
zmień słowo w czyn, tak pięknie jak to ogłaszasz.

[Fokus]

Czasami mam tak, że mam tego dość,
że kiedy chcę dobrze, to wychodzi źle,
że gdy robię dla kogoś coś,
to dla niego żadna nowość, że przejedzie się.

Wychodzi jak na złość i dochodzi do tego, że
się nienawidzę i wstydzę, bo krzywdzę tych którzy są najbliżej mnie.

Bądźmy w tej samej lidze gdzie, gdy mówię A, mówię B.

Mówię do siebie, całe Katowice potem przepraszam i tak to kończy się.

Z kwiatami latam, świecę oczami,
dzwonię, przepraszam smsami.

Mijają lata i, tak między nami,
chciałbym się zmienić i nie mogę za nic.

Ani nie znani, rozczarowani, poumawiani, zostają sami,
nie wiem, co czują, ale mnie mamisz, kiedy całują się z klamkami, mnie mają za nic.

Lub w dupę kłują, artykułują pod powiekami,
rozszarpują mnie w myślach.

Kto by pomyślał, że tak mogę tak łatwo ranić?

I za co? Za nic.

Nie mogę się zmienić. Zmiany, zmiany, zmiany...

Tak łatwo mogę omamić siebie, ściemy, ściemy, ściany.

Cztery pojebane,

palić sam,

same problemy dla nich.

Dlaczego tak mam z natury i który raz o tym rozmawiamy?

Ref. [Grizzlee]

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,

bo z doświadczenia wiem, że to dla uszu pasza.

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,

zmień słowo w czyn, tak pięknie jak to ogłaszasz.

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,

bo z doświadczenia wiem, że to dla uszu pasza.

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,

zmień słowo w czyn, tak pięknie jak to ogłaszasz.

[Rahim]

Mi się to śni, czy vis-à-vis,

zamknięte drzwi, za nimi „ciiiii..!”,

chyba se kpi, a może śpi?

Tak wzrasta mi ciśnienie krwi.

Po tylu latach zabawy w kata,

wciąż nie ma bata, jak lek na katar,

tonę w schematach, nie afirmatach.

Masz mnie za brata czy za wariata?
Ile na nie, ile na tak,
gdy cała szklanka ma gorzki smak?
Robi to mnie, robi to jak
Mądry debila, what the fuck?
Nie jestem durniem, więc powtórnie,
zachodzi Słońce, jest pochmurnie,
mam tego potąd, chyba się wkurwię,
to nic nie doda, na bank ujmie.
Znowu przed nią rozmowy długie.
Gdy mówił jedno, robił drugie.
A na domiar złego sam nie wiem,
czy tego, czy jego nie lubię?
Ale mówię: "OK, wszystko gra",
powiedz B, gdy mówisz A.
Chyba wierzę, że zmiana ta
zastąpi kolejne „przepraszam za...”.
To wiara w ludzi, czy naiwność,
przerastająca nawet mą sztywność,
jednak bezsilność i nagminność
na koniec wznieca agresywność.
Uczuciami szasta, rani obelgami,
obraz to panicz między wierszami,
zaś mnie mami deklaracjami, przeczy faktami?

Ref. [Grizzlee]

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,

bo z doświadczenia wiem, że to dla uszu pasza.

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,
zmień słowo w czyn, tak pięknie jak to ogłaszasz.

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,
bo z doświadczenia wiem, że to dla uszu pasza.

Nie ma „sorry”, nie ma „wybacz mi”, nie ma „przepraszam”,
zmień słowo w czyn, tak pięknie jak to ogłaszasz.

[Grizzlee]

Człowieku, ja nie robię tego na pokaz.

W moim słowniku słowo „przepraszam” jest obok słowa „kocham”.

Dla wszystkich moich ludzi nie mam nic prócz miłości.

Jeśli kogoś kocham, nie pozwolę, by w to zwątpił.

Chcę budzić się rano, by móc spojrzeć w lustro.

Zamieniam słowa w czyn, tak by nie było za późno,

choć nie wiem, co mi to da,

gdy na psy schodzi cały ten świat.

Jak karabin maszynowy celuję w Was,

bo mam już dosyć tych kłamstw,

które kryjecie za kurtyną.

I stańmy wszyscy razem jak jeden brat,

musimy pozbyć się mas i prawda spłynie tu lawiną.

Ja czuję, że to naszych czasów jest znak,

z ust lecą słowa jak grad,

by tak jak grad szybko zginąć.

A Ty nie zapominaj już

i zdmuchnij cały ten brud.